

DZIESIECIU

Z
WIELKIEJ
ZIEMI

4

OSTATNI RAPORT



OSTATNI RAPORT

W POPRZEDNIM ZESZYCIE
PT. „ZANIM WSTANIE ŚWIT” ŚLEDZILIŚCIE
WOJENNE PRZECZYCIA NASZYCH BOHATERÓW. WIECIE JUŻ,
ŻE RAFAŁ I ZENON ZGINĘLI...

część 4

JEST PÓŹNA JESIEŃ 1944 ROKU - OSTATNIEGO ROKU
WOJNY. OTYM, CO WYDARZYŁO SIĘ W TYM CZASIE, OPO-
WIADA - KONCZĄC SWOJE WSPOMNIENIA - PAN JAN
TRZEM MŁODYM PRZYJACIOŁOM: MACKOWI, MICHAŁOWI
I WACKOWI.



TAK. PONOSILI
ZRESZTĄ CORAZ
WIEKSZE STRATY
NA WSZYSTKICH
FRONTACH. NASI-
LIŁY SIĘ RÓWNIEŻ
ALIANCKIE NALO-
TY. WSZYSTKIE
WIEKSZE MIASTA
NA TERENIE NIE-
MIEC BYŁY BEZ
PRZERWY
BOMBARDOWANE.



TO JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH
WĘZŁÓW KOLEJOWYCH,
PRZEZ KTÓRY PRZECHODZĄ
NA WSCHÓD TRANSPORTY
WOJSKA I WSZELKIEGO RO-
DZAJU BRONI. MACIE TU
DOKŁADNE PLANY TERENU
I INNE POTRZEBNE
WAM DANE.

ŚWIETNIE. O TO NAM
CHODZIŁO. I JESZCZE
PROŚBA: CZY MOŻE-
CIE SIĘ DOWIEDZIEĆ
CZEGOŚ O TRASACH
I TERMINACH EWAKU-
ACJI URZĘDÓW I FUN-
KCYONARIUSZY
PAŃSTWOWYCH?

POSTARAM SIĘ.
ZWYKLE TRZYMAMĄ,
TO W TAJEMNICZY
DO OSTATNIEJ CHWILI.

ALE ZAWSZE MO-
ZLIWE SĄ PRZECIEKI,
ZWŁASZCZA TERAZ.
GDYBYŚMY MIELI
PIENIĄDZE - ŁATWIEJ
BY BYŁO O INFORMA-
TORÓW...

ZBLIŻA SIĘ ZIMA.
POWINIENEM PO-
MYŚLEĆ O JAKIEJS
WYGODNIEJSZEJ
BAZIE DLA WAS.

TYM SIĘ
NIE KŁOPOCZ.
PRZENIESIEMY
SIĘ DO LEŚNI-
CZÓWKI. WKRÓTCE
SIĘ ODEZWE.
DO ZOBACZE-
NIA.

WIEM, ŻE Z FORSA
ZROBIŁO SIĘ BARDZO
KRUCHO, ALE NIE MARTW
SIĘ. MAMY PEWIEN PLAN.
JEŻELI SIĘ POWIEDZIE
- PROBLEM BĘDIEMY
MIELI Z GŁOWY.

W ZIEMIANCE.

PRZEKAŻ TO
"WIELKIEJ
ZIEMI."

ROZKAZ.
CZAS NADA-
WANIA MAM
ZA GODZI-
NĘ.

MAM DOBRĄ
WIADOMOŚĆ.
ZNAJOMOŚCI, JA-
KIE NAWIĄZAŁEM
W NEUZELLE PRZY-
DAŁY SIĘ WRESZCIE.
JUTRO NA TAMTEJ-
SZEJ POCZCIE BĘ-
DZIE WIĘKSZA
ILOŚĆ GOTÓWKI.

ŚWIECZNIE. ALOJZY
SIĘ UCIESZY. OSKUBIEMY
TROCHĘ III RZESZĘ! CO Z
ŚRODKIEM TRANSPORTU,
JÓZEK?

TAK JAK
KAZAŁEŚ, ROZGLĄDA-
ŁEM SIĘ OD PEWNEGO
CZASU ZA JAKIMŚ WĘ-
HIKULEM. WYPATRZY-
ŁEM MOTOCYKL Z KO-
SZEM. WŁAŚCICIEL GO
NIE UŻYWA. MYŚLĘ, ŻE
OSZCZĘDZA BENZYNĘ
NA MOMENT, KIEDY
BĘDZIE ZWIEWAŁ.

PAMIĘTAJCIE,
GDYBYM NIE
ZJAWIŁ SIĘ
PUNKTUALNIE
BĘDZIE TO ZNA-
CZYŁO, ŻE ZA-
SZŁO COŚ NIE-
PRZEWIDZIA-
NEGO. TFU,
ŻEBYM TYLKO
NIE ZAPES-
ZYŁ!

DOSKONALE SIĘ
SPISAŁEŚ. TRZECH
NAS WYSTARCZY. CZE-
KAMY NA CIEBIE JUTRO
O 9 RANO POD ŁASEM
NA SKRZYŻOWANIU DRÓG.
NIE ZAPOMNIJ O WORKU!

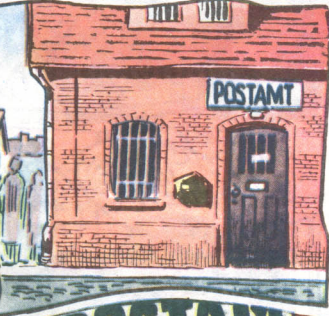
NASTĘPNEGO DNIA.



W DRODZE DO
NEUZELLE...



JÓZEK,
WEJDŹ DO
ŚRODKA I ZBA-
DAJ SYTUACJĘ.
MY TU ZACZE-
KAMY NA
CIEBIE.



MINĘŁO KILKA
MINUT...

IDZIEMY.
NIE MA NIKOGO
POZA KA-
SZERKĄ.



CHCEMY
PODJAĆ
WIĘKSZĄ ILOŚĆ
PIENIĘDZY.

DZIŚ TO
NIEMOŻLIWE.
MAM TYLKO WY-
PŁATY DLA MEYNA
I TARTAKU.



MÓWIŁEM CHYBA
WYRAŹNIE! PRO-
SZĘ NATYCHMIAST
OTWÓRZYĆ KASĘ
I ŻADNYCH
SZTUCZEK!



ALEŻ...
ALEŻ...
JA...
NIE
MOGĘ...

MILCZEĆ!
I ROBIĆ TO,
CO KAZAŁEM!

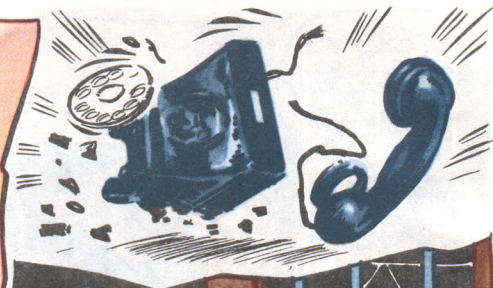
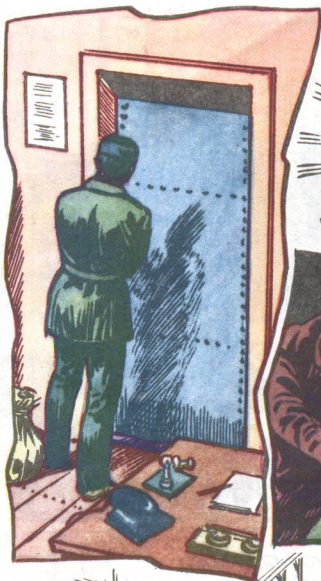


PODJDŹ
POD DRZWI
WEJŚCIOWE.



WRÓCIMY PO
PANIĄ ZA GODZINĘ.
I RADZĘ SIĘ STĄD NIE RU-
SZAĆ, JEŻELI PANI
ŻYCIE MIŁE!





FAJNIE.
ZUPEŁNIE JAK
W WESTERNACH!

CO TY
WYGADUJESZ,
MAĆKU, JESTEŚ
NIEPOWAŻNY!

NIE
BĄDŹ TAKI ZA-
SADNICZY, MICHAŁ.
PRZECIEŻ TAKIE SY-
TUACJE ZNACIE RZE-
CZYWIŚCIE TYLKO
Z FILMÓW.

CHŁOPAKI, NIE
PRZERYWAJCIE PANU,
BO NIE ZDAŻY NAM OPO-
WIEDZIEĆ, CO BYŁO DALEJ.

POTEM, MOI
DRODZY, BY-
WAŁO RÓŻNIE...
CZĘSTO DRA-
MATYCZNIE.
DOJDĘ DO TE-
GO. W MIARĘ
ZBLIŻANIA SIĘ
FRONTU NIEM-
CÓW OGARNIA-
ŁA CORAZ
WIĘKSZA PA-
NIKA...

...UCIEKALI CZYM KTO MOŻE: FURMANKAMI, ROWERAMI,
PIESZO - WIOZĄC LUB DŹWIGAJĄC NA PLECACH TO, CO
UDAŁO IM SIĘ ZABRAĆ Z DOBYTKU, DROGI PROWADZĄ-
CE NA ZACHÓD ZATŁOCZONE BYŁY LUDŹMI I ZWIERZĘTAMI
DOMOWYMI, A WSZYSTKO TO POSUWAŁO SIĘ W ŻÓŁWIM
TEMPIE. PIERWSZEŃSTWO MIAŁO WOJSKO, ZMIERZAJĄ-
CE W ODRÓTNYM KIERUNKU.



RÓWNOCZEŚNIE
EWAKUOWAŁY SIĘ
RÓŻNE INSTYTUCJE
III RZESZY, PRZYPOM-
NIAŁO MI TO PEWNA
AKCJĘ, KTÓRĄ WY-
KONYWALI ALOJZY
I JEGO LUDZIE, A
MYŚMY IM W TYM
POMAGALI...

O ZMIERZCHU...



KIEDY KONWÓJ
ZATRZYMAŁ SIĘ,
PODŁOŻYLIŚMY ŁA-
DUNKI WYBUCHOWE...





KONWÓJ
RUSZYŁ...



W POKOJU KUSTOŚZA.

NIKOMU Z WAS
NIC SIĘ NIE STAŁO?

NIE, JEŚLI NIE LICZYĆ ALOJZEGO,
KTÓRY UCIEKAJĄC PRZESZ LAS
UPADŁ I ZWICHAŁ SOBIE NOGĘ.
FAKTEM JEST, ŻE ZWIEWALIŚMY
JAK ZAJĄCE.

WYOBRAŻAM
SOBIE POPŁOCH
HITLEROWCÓW...



TAKIE AKCJE UŚWIADAMIAŁY IM JESZCZE DOBITNIEJ, ŻE NIGDZIE NIE SĄ BEZPIECZNI, ALE RÓWNO-CZEŚNIE ZAOSTRZAŁO TO ICH CZUJ-NOŚĆ. WKRÓTCE MIELIŚMY SIĘ O TYM PRZEKONAĆ... MIESZKAŁIŚMY WTEDY JUŻ W LEŚNICZÓWCE Z LE-ŚNICZYNĄ I JEJ CÓRKĄ, HANIĄ. TO, O CZYM WAM TERAZ OPOWIEM, WY-DARZYŁO SIĘ PEWNEJ NOCY NA POCZĄTKU GRUDNIA 1944 ROKU...



ARTUR PEŁNIE WARTĘ...



PÓŁNOC. ZARAZ ZMIENI MNIE JÓZEK. CO ZA NOC! PRZYPOMI-NAJĄ SIĘ, RODZINNE STRONY...

W CZASIE PEŁNI LU-BIŁEM SIĘ WŁO-CZYĆ PO POLACH I ŁĄKACH I NIE MOŻNA MNIE BYŁO DO ŁÓŻKA ZAPĘDZIĆ...

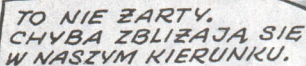
JAKOŚ NIE CHCE MI SIĘ SPAĆ. POSIEDZĘ TU JESZCZE Z TOBĄ.



JAK TU SZEDŁEM SŁYSZAŁEM JAKBY SZUM MOTORÓW.

RZECZYWISTOŚĆ! WIDOCZNIE SZKOPY -JAK TO ONI OKREŚLA-JĄ-„PRZEMIESZCZAJĄ SIĘ NA Z GÓRY UPĄ-TRZONE POZYCJE!”

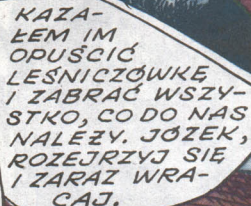




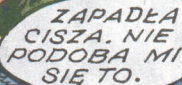
TO NIE ZARTY.
CHYBA ZBLIZAJĄ SIĘ
W NASZYM KIERUNKU.



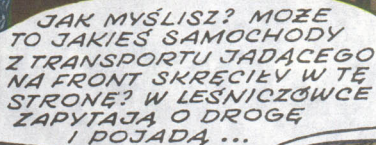
SŁYSZĘ ICH CORAZ WY-
RAŹNIEJ. BIEGNĘ OBU-
DZIE CHŁOPAKÓW!



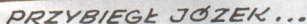
KAZA-
ŁEM IM
OPUŚCIĆ
LEŚNICZÓWKĘ
I ZABRAĆ WSZY-
STKO, CO DO NAS
NALEŻY. JÓZEK,
ROZEJRZYJ SIĘ
I ZARAZ WRA-
CAJ.



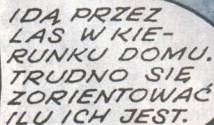
ZAPADŁA
CISZA. NIE
PODOBA MI
SIĘ TO.



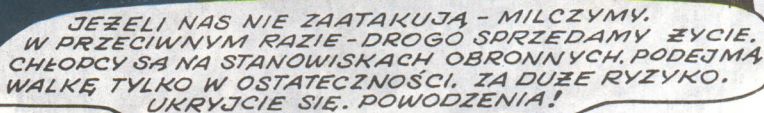
JAK MYŚLISZ? MOŻE
TO JAKIEŚ SAMOCHODY
Z TRANSPORTU JADĄCEGO
NA FRONT SKRĘCIĆ W TĘ
STRONĘ? W LEŚNICZÓWCE
ZAPYTAJĄ O DROGĘ
I POJADĄ ...



PRZYBIEGŁ JÓZEK ...



IDA PRZECZ
LAS W KIE-
RUNKU DOMU.
TRUDNO SIĘ
ZORIENTOWAĆ
ILU ICH JEST.



JEŻELI NAS NIE ZAATAKUJĄ - MILCZYMY.
W PRZECIWNYM RAZIE - DROGO SPRZEDAMY ŻYCIE.
CHŁOPCY SĄ NA STANOWISKACH OBRONNYCH. PODEJMĄ
WALKĘ TYLKO W OSTATECZNOŚCI. ZA DUŻE RYZYKO.
UKRYJCIE SIĘ. POWODZENIA!



OTWIERAĆ!
PRĘDZEJ!



ZE SWEGO UKRYCIA DOSTRZEGŁEM
NIEMCĄ PROWADZĄCEGO PRZED SOBĄ
HANKĘ. ZDECYDOWAŁEM SIĘ
W JEDNEJ CHWILI!



HANKA!
SZYBKO!

TAM ZOSTAŁA
MAMA! ONI JĄ
ZABIJĄ! JANKU,
ZRÓB COŚ!



NIEMCY
MAJĄ OGROMNĄ
PRZEWAGĘ - WSZY-
SCY BYŚMY ZGI-
NĘLI. PRZYKRO
MI...



DO MIEJSCA, GDZIE UKRYLI SIĘ JÓZEK I ARTUR
ZBLIŻYŁO SIĘ DWÓCH ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH...

WALĄ, PROSTO NA NAS!
ZA PÓŹNO NA UCIECZKĘ.
TRZEBA ICH ZAŁATWIC JAK
NAJCISZEJ.
BIORĘ NA
SIEBIE TEGO
WYŚZEGO.



ZWIEWAMY!

NAGLE!...

JÓZEK
PODJAŁ
NIERÓWNĄ
WALKĘ...





SKYSZAŁEŚ?

TAK... MYŚLE, ŻE
TO SZKOPY STRZE-
LAJĄ NA OŚLEP, ŻE-
BY SOBIE DODAC
ODWAGI. CHŁOPCY
DOSTALI WYRAŹNY
ROZKAZ. MIELI
SIĘ WYCOFAĆ
PO CICHU
W KIERUNKU
ZIEMIANKI.



NIEBO
ROZŚWIETLIŁA
ŁUNA...

PODPALILI
LEŚNICZÓWKĘ!
TAM JEST MAMA!
DLACZEGO JĄ
ZOSTAWIŁAM?



NIE PŁACZ,
PROSZĘ. JEŻELI
TE DRANIE JEJ NIE
OSZCZĘDZIŁY-TO TY
TEŻ BYŚ ZGINEŁA.
TERAZ NIE MOŻEMY
ZAWRÓCIĆ. ZRESZTĄ
NA PEWNO SIĘ TAM
JESZCZE KRĘCĄ...

PRZED ŚWITEM DOTARLIŚMY DO ZIEMIANKI...

SPOTKALIŚCIE
GDZIEŚ SZKOPÓW?
SŁYSZELIŚMY
STRZAŁY.

JA NIE. GNAŁEM JAK
TYLKO SIĘ DAŁO NAJSZYBCIEJ.
MIAŁEM ZE SOBĄ RADIOSTACJĘ
I MYŚLAŁEM WYŁĄCZNIE O TYM,
ŻEBY NIE WPADŁA W ICH
ŁAPY.

BYŁEM
RAZEM
Z BRONKIEM.
W PEWNEJ
CHWILI WYDA-
WAŁO NAM SIĘ,
ŻE POSZŁA
SERIA
Z AUTO-
MATU...

A MY ZE ZBYSZKIEM
O MAŁO CO NIE NADZIE-
LIŚMY SIĘ NA NIEMCÓW.
PRZESZLI BARDZO BLISKO
NAS, ALE SIEDZIELIŚMY
CICHO JAK TRUSIE.

CZYŻBY
ARTUR I JÓZEK
NIE USŁUCHALI
ROZKAZU? A MOŻE
ZOSTALI ZASKOCZE-
NI I NIE MIELI IN-
NEGO WYJŚCIA?

MYŚLIŁY
PEWNO WSZYSCY
O TYM SAMYM... ARTUR
I JÓZEK MOGLI NIE ZDA-
ŻYC SIĘ WYCOFAĆ...
ZMUSZENI BYLI PODJĄĆ
WALKĘ... Z GÓRY
PRZEGRANA...



CZAS PEYNAŁ...

WRACAM DO
LEŚNICZÓWKI
POSZUKAĆ
MAMY.

NIE MOZESZ
SIĘ STAĆ RU-
SZYĆ. BRONEK
ZE ZBYSZKIEM
POJDA ZBA-
DAĆ JAKA JEST
SYTUACJA I SPRA-
WDZIĆ CO SIĘ STA-
ŁO Z ARTUREM
I JÓZKIEM. JA
MUSZĘ SIĘ
SKONTAKTOWAĆ
Z ALOJZYM...

W MIESZKANIU
ALOJZEGO.

ZYJESZ!
CO Z CHŁOPCAMI
I HANKĄ?! WIEM JUŻ
O SPALENIU LEŚNI-
CZÓWKI. JEJ MATKA
NIE ŻYJE...

HANKĘ UDAŁO SIĘ
URATOWAĆ. JEST Z NAMI.
OBAWIAM SIĘ, ŻE ARTUR
I JÓZEK ZGINĘLI, W KAŻDYM
RAZIE DO ZIEMIANKI NIE
WRÓCILI... CZYŻBY KTOŚ
NAS SYRNAŁ?

TO WY-
KLUCZONE.
NIEMCY SĄ ROZJU-
SZENI SYTUACJĄ NA
FRONCIE. TROPIĄ TEŻ
ZACIEKLE DYWERSAN-
TÓW, WĘSZĄ WSZĘDZIE.
MUSIELI ODKRYĆ W LE-
ŚNICZÓWCIE COŚ, CO
WZBUDZIŁO ICH PO-
DEJRZENIA. NIE SPO-
CZNĄ, DOPÓKI WAS
NIE ZŁAPIĄ. TRZEBA
BĘDZIE MYŚLEĆ
O INNEJ MECIE...

NIE CHCE
NIKOGO Z WA-
SZYCH NARAŻAĆ.
Z PANEM TEŻ NIE BĘ-
DĘ SIĘ PRZECZ JAKIS
CZAS KONTAKTO-
WAĆ.

CHYBA
MASZ RACJĘ...
ŻYWNÓŚĆ
JEDNAK BĘDĘ
WAM DOSTARCZAĆ,
TYLE, ŻE JUŻ
W INNYM MIEJSCU
I PRZECZ KOGOŚ
INNEGO.



DZIEKUJE
ZA WSZYSTKO.
I NIECH PAN
NA SIEBIE
UWAZA.

TY TEŻ. GŁUPIO BY-
ŁOBY ZGINĄĆ NIE DO-
CZEKAWSZY KOŃCA
III RZESZY.

W POKOJU KUSTOSZA.

TO
STRASZNE,
ŻE ARTUR
I JÓZEK
ZGINĘLI...

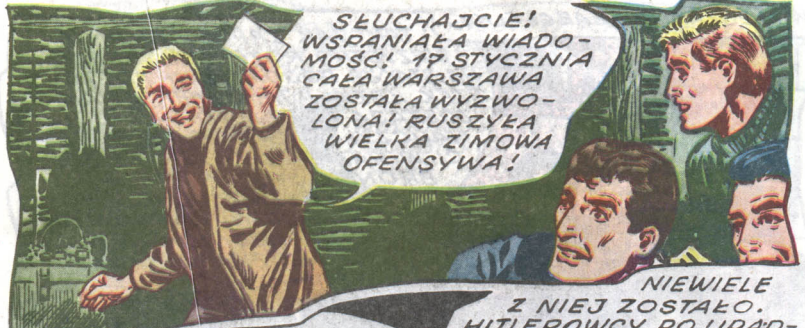
DŁUGO NIE MOGLIŚMY
SIĘ Z TYM POGODZIĆ, ALE
TAK JUŻ JEST NA WOJNIE. DLA
ŻOŁNIERZA KAŻDY DZIEŃ
MOŻE BYĆ OSTATNIM I TO
NIE TYLKO NA PIERWSZEJ
LINII FRONTU...

TA ZIMA
MUSIAŁA BYĆ
DLA WAS CHYBA
NAJGORSZĄ.



NAJGORSZĄ BYŁA BEZCZYNNOŚĆ.
DNI WŁOKEY SIĘ BEZ KOŃCA. PO TYM,
CO SIĘ WYDARZYŁO, MUSIELIŚMY
SIĘ PRZYCZAIĆ. PRZYSZŁY SILNE
MROZY, Z ŻYWNOSCIĄ BYŁO KRUCHO...
SIEDZIELIŚMY W NASZEJ ZIEMIANCE
JAK BORSUKI W JAMIE. WRESZCIE,
KTÓREJS STYCZNIOWEJ NOCY
"WIELKA ZIEMIA" NADAŁA TAK DŁUGO
PRZEZ NAS OCZEKIWANĄ, WIADOMOŚĆ...





**SŁUCHAJCIE!
WSPANIAŁA WIADO-
MOŚĆ! 17 STYCZNIA
CAŁA WARSZAWA
ZOSTAŁA WYZWO-
LONA! RUSZYŁA
WIELKA ZIMOWA
OFENSYWA!**



**NIEWIELE
Z NIEJ ZOSTAŁO.
HITLEROWCY PO UPAD-
KU POWSTANIA WAR-
SZAWSKIEGO WSZYSTKO
ZNISZCZYLI, ALE ODBU-
DUJEMY JĄ, ZO-
BACZYSZ!**



HURRA!



**TAK SIĘ CIESZĘ!
WIESZ, ŻE NIGDY
NIE BYŁAM
W STOLICY?**



WIWAT!



**UCISZCIE SIĘ! TO NIE
WSZYSTKO. OTRZY-
MALIŚMY ZADANIE.
CHODZI O TEN WĘZŁ
KOLEJOWY, O KTÓRYM
W SWOIM CZASIE PRZE-
KAZALIŚMY INFORMA-
CJE. PRZYSZEDŁ WŁA-
ŚNIE CZAS, ŻEBYŚMY
SIĘ NIM ZAJĘLI.**



**POŻEGNALIŚMY
OSTATECZNIE ZIEMIANKE
I PRZENIEŚLIŚMY SIĘ DO
„BABCI ELKE”-TAKI BYŁ PSEU-
DONIM STARSZEJ PANI, KTÓRA
NAM POLECIAŁA „WIELKA ZIE-
MIA”. BYŁO TO ŚWIETNIE ZA-
KONSPIROWANE LOKUM, PO-
ŁOŻONE BLISKO MIEJSCA
NASZEJ ZAMIERZONEJ
AKCJI...**

W MIESZKANIU „BABCI ELKE”

TAK JAK ZAPLANOWANO
- WSZYSTKO ROZEGRA SIĘ DZIŚ.
NA STACJĘ POJDĄ KONRAD, ZBY-
SZEK, KAZIK I JA. ROMEK Z HANKĄ
ZOSTAJĄ PRZY RADIOSTACJI.
NAUCZYŁEŚ JĄ JUŻ TYŁE, ŻE
CI W RAZIE CZEGO POMÓŻE.
BRONEK ZOSTANIE DLA WA-
SZEGO BEZPIECZEŃSTWA...
NA WSZELKI WYPADEK.
CI, KTÓRZY IDĄ ZE MNĄ
WŁOŻĄ MUNDURY.

NADSZEDŁ
WIECZÓR...

NAJWAŻNIEJ-
SZE TO ZGRAC
CZAS. KONRAD, O 22⁰⁰
MACIE JUŻ BYĆ ZE
ZBYSZKIEM U ZA-
WIADOWCY.

TAK JEST.
O 22¹⁰ DZWONIMY
DO DYSPOZYTORNI.
TYLKO SIĘ NIE
SPÓŹNIJCIE!

ZBLIŻYLIŚMY SIĘ Z KA-
ZIKIEM DO BUDYNKU
DYSPOZYTORNI.

SPRAWDZMY TE-
RAZ ZEGARKI.



ILEŻ POCIĄGÓW Z WOJSKIEM
I CIĘŻKIM SPRZĘTEM PRZE-
JECHAŁO TĘDY, A WCIAŻ NO-
WE POSIEKI PCHAJĄ
NA FRONT.

NIESTETY, ICH PRZEMYSŁ
ZBROJENIOWY PRACUJE
CIĄGLE NA PEŁNYCH OBRO-
TACH. ZATRUDNIAJĄ PRZE-
CIEŻ OGROMNĄ IŁOŚĆ „NIE-
WOLNIKÓW” WYWIEZIONYCH
Z PODBITYCH KRAJÓW. NO, JUŻ
CZAS. NASZE TRANSPORTY
SIĘ ZBLIŻAJĄ...



WESZLIŚMY DO GŁÓWNEGO PO-
MIESZCZENIA DYSPOZYTORNI...



TAK JEST!
DZIŚ WYJĄTKO-
WY RUCH...

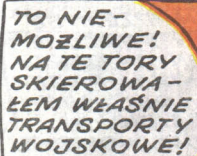
HEIL!
WSZYSTKO
W PORZĄDKU?

W TYM MOMENCIE
ZADZWONIŁ TELEFON...



ZOSTAW! JA
ODBIORĘ!

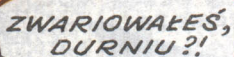
ZROZUMIAŁEM.
POWTARZAM:
PRZEPUSZCĆ DWA
POCIĄGI SPE-
CJALNE NR 001
I NR 002.
ZWOLNIĆ TOR 7
I TOR 8!



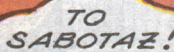
TO NIE-
MOŻLIWE!
NA TE TORY
SKIEROWA-
ŁEM WŁAŚNIE
TRANSPORTY
WOJSKOWE!



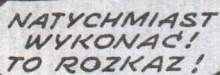
CO?!



ZWARIOWAŁEŚ,
DURNIU?!



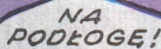
TO
SABOTAZ!



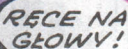
NATYCHMIAST
WYKONAĆ!
TO ROZKAZ!



PO CHWILI...



NA
PODŁOGĘ!



RĘCE NA
GŁOWY!



KONRAD I ZBYSZEK MIE-
LI OPUSZCİĆ STACJĘ WCZE-
ŚNIEJ. JEŻELI WSZYSTKO
POSZŁO DOBRZE-SA JUŻ
BEZPIECZNI. WYCIĄGAJ
NOGI, BO ZARAZ BĘDZIE
TU NIEZŁE PIEKŁO!



NIE MUSISZ
MI PRZYPOMI-
NAC. WY-
GRAŁBYM
TEN WYŚCIG
NAWET Z KU-
SOCIŃSKIM.





UDAŁO
SIĘ!

UPEŁNIE SPORO CZASU ZANIM PRZY-
WRÓCĄ NORMALNY RUCH! A LICZY SIĘ
TERAZ KAŻDY DZIEŃ.



W POKOJU KUSTOZSA..

CZY TO BYŁA WASZA OSTA-
TNIA WALKA ?

ALE CHYBA
NIE ZOSTALIŚCIE
W TYM MIEŚCIE?

WYNIĘŚLIŚMY
SIĘ NA DRUGI DZIEŃ
PO NADANIU OSTA-
TNIEGO JUŻ MELDUN-
KU. NASZE ZADANIE
SIĘ SKOŃCZYŁO.
FRONT BYŁ TUŻ, TUŻ...
PRZENIEŚLIŚMY SIĘ
DO JEDNEJ Z OKO-
LICZNYCH WIOSEK.
BYŁA CAŁKOWICIE
OPUSTOSZAŁA.
WSZYSCY JEJ
MIESZKAŃCY
UCIEKLI.

WSTAWAŁ ŚWIT...

ILE TU
JUŻ DNI
TKWIMY?
STRACIŁAM
RACHUBĘ
CZASU.

ZALEDWIE CZTERY.
TROCHĘ CIERPLI-
WOŚCI. ARMATY
SŁYCHAĆ BARDZO
BLISKO, A NAWET
SERIE Z KARABI-
NÓW MASZYNO-
WYCH...

JA SŁYSZĘ
TYLKO JAK CI
KISZKI MARSZA
GRAJĄ.

TOBIE TEŻ.
SUCHY PROWIAŃT
OD BABCI ELKE
NIE STARCZYŁ NA
DŁUGO.

NIE MOŻEMY TERAZ
WYCHODZIĆ I SZUKAĆ
ŻYWNOSCI. ZANIM
PRZYJĄDĄ NASI, POJA-
WIĆ SIĘ MOGĄ NIEMIEC-
CY MARUDERZY. JAK
SIĘ ROZWIDNI ZAJ-
MIEMY Z BRONKIEM
STANOWISKA OBSER-
WACYJNE NA STRY-
CHU. ROMEK Z KAZI-
KIEM ZAINSTALUJĄ
SIĘ W STODOLE,
KONRAD ZE ZBYSZKIEM
PRZEJDĄ DO STAJNI.
TY, HANIU, ZOSTANIESZ
W DOMU I POZAMY-
KASZ DOKŁADNIE
DRZWI I OKIENNICE.

JEŻELI
SIĘ POJAWI
TYLKO KILKU
NIEMCÓW,
ZAKĄTWMY
ICH.

TO NIE
JEST NAJLEPSZY
POMYSŁ. MOŻEMY
ŚCIAĞNAĆ TU
NASTĘPNYCH...

NIE WYDAJE
CI SIĘ, ŻE STRZ-
ELANINA JAKBY
PRZYCICHEŁA?

JAW OGÓŁE
NIC NIE SŁYSZĘ...
TO MOŻE OZNACZAĆ
TYLKO JEDNO:
SZKOPY KAPUTT!

NAGLE ZAUWAŻYŁEM
WYŁANIAJĄCYCH SIĘ
Z ZA PAGÓRKA KILKU
ŻOŁNIERZY RADZIE-
CKICH...

PATRZ!
TAM! TO
ROSJANIE!

NARESZCIE!
MYŚLAŁEM, ŻE
JUŻ NIE DOŻYJĘ
TEJ CHWILI. IDĄ
W STRONĘ DOMU!
SCHODZIMY!

NIE MOŻEMY IM
SIĘ TAK NAGLE WYŁONIC.
WEZMĄ NAS ZA NIEMCÓW
I PUSZCZĄ SERIE ZANIM
ZDAŻYMY USTA OTWO-
RZYĆ! HANKA POWIE
KIM JESTEŚMY. PATRZ,
SĄ JUŻ TAM.

SĄ TU
MĘŻCZYŹNI?

UCIEKLI!
JA JESTEM
POLKA... POLKA.
ROZUMIESZ?



ZAPROWADŹ
MNIE DO WA-
SZEGO DO-
WÓDCY. MAM
DLA NIEGO
WAŻNĄ WIA-
DOMOŚĆ.

PRZYJDZIE
TU ZARAZ OFI-
CER, TO MU
POWIESZ.



W POKOJU KUSTOSZA.

DLA PANA I KOLE-
GÓW WOJNA JUŻ SIĘ
SKOŃCZYŁA.

NIE, MÓJ CHŁOPCZE.
PO OTRZYMANIU ZE-
ZWOLENIA Z „WIELKIEJ
ZIEMI” WSTĄPIŁIMY
DO LUDOWEGO WOJSKA
POLSKIEGO, GDZIE
SKIEROWANO NAS
DO SŁUŻBY ZWIA-
DOWCZEJ W I DYWI-
ZJI im. TADEUSZA
KOŚCIUSZKI.

ALE TYM
RAZEM NA
PIERWSZĄ LINIĘ
FRONTU?

TAK. POPRZECZ WAŁ
POMORSKI AŻ DO
ZDOBYCIA BERLI-
NA I UPRAŻNIONE-
GO KOŃCA TEJ PO-
TWORNEJ WOJNY...

CZY WIECIE, ŻE
UCZESTNICZYŁO
W NIEJ AŻ 61 PAŃSTW,
WALCZYŁO PONAD
100 MILIONÓW
ŻOŁNIERZY, A ZGI-
NEŁO OK. 55 MILIO-
NÓW LUDZI, W TYM
PONAD 6 MILIONÓW
POLAKÓW?!



CHŁOPCY ŻEGNAJĄ SIĘ Z PANEM JANEM.

CHCIELIBYŚMY
PANU KUSTOSZO-
WI BARDZO PO-
DZIĘKOWAĆ ZA
TO, ŻE POŚWIE-
CIŁ NAM PAN
TYLE CZASU.

I ZATYLE
CIEKAWYCH
OPOWIEŚCI.
TO BYŁA
PRAWDZIWA
LEKCJA
HISTORII.

ŻEBY
W SZKOLE
TAK FAJNIE
NAUCZALI
TO BYM NIE
MIAŁ DWÓJ
Z ŻADNEGO
PRZEDMIOTU.

KUSTOSZ PODPROWADZIŁ
CHŁOPCÓW AŻ DO WYJŚCIA.

A MOŻE W PRZY-
SZŁOŚCI ZOSTANIESZ
HISTORYKIEM, MACIUKU?
BYŁABY W TYM I MOJA
ZASŁUGA. JA WAM TEŻ
DZIĘKUJĘ, CHŁOPCY!
ODWIEDZAJCIE STA-
REGO WIARUSA.

MUZEUM
WIEJSKIE

KONIEC